

Joanna Trzópek
Monika Wasilewska

Wpływ przekazów rodzinnych na problemy tożsamościowe związane z podejmowaniem ról społecznych przez kobiety u progu dorosłości

1. Współczesne zmiany kulturowe a problem tożsamości

Okres wczesnej dorosłości należy do najtrudniejszych w życiu człowieka. Jest to czas nie tylko największej aktywności i możliwości – ale także spiętrzenia wielu zadań, które trudno jest pogodzić, trudnych i wiążących życiowych decyzji, a także konfrontacji ambicji, oczekiwań i lęków z rzeczywistością. Zasadnicza zmiana, jaka się tu dokonuje, polega na usamodzielnieniu się, tak materialnym, jak i emocjonalnym, młodego człowieka. Problemy stojące przed osobą wkraczającą w dorosłe życie, są tym trudniejsze, że wobec każdego z nich jest ona „nowicjuszem” (por. Pietrasiński, 1990).

Istotne aspekty zachodzących wówczas zmian rozwojowych i związanych z nimi zmian w poczuciu tożsamości, w znacznej mierze koncentrują się na kwestii podejmowanych ról społecznych: małżonka, partnera, rodzica (por. Havighurst, 1972). Zaznaczyć przy tym należy, że owo „podejmowanie ról” – jako specyficzne zadanie rozwojowe – jest w literaturze psychologicznej silnie związane z kwestiami tożsamościowymi, zachodzącymi na głębszym poziomie. I tak wejście w rolę małżonka czy rodzica oznacza zarazem konfrontację z istotnymi problemami i zmianami, w ramach których rozstrzygnięty powinien być stosunek do tak ważnych tożsamościowych zadań, jak budowanie intymności, troska o innych, zdolność do opieki, przekazywanie i tworzenie określonych wartości (tzw. generatywność w rozumieniu Erika Eriksona). Mimo że krytyczny okres w kształtowaniu tożsamości wiązany jest z fazą wcześniejszą, okresem adolescencji – Erikson (1980, 1997) podkreśla, że tożsamość (czy może lepiej: poczucie tożsamości) budowana jest przez całe życie. W omawianym przez nas okresie wczesnej dorosłości owo poczucie tożsamości wiąże się zazwyczaj z przyjmowaniem i angażowaniem się w pełnione role, których wymaga dorosłe życie społeczne.

Powyższe uwagi wydają się istotne zwłaszcza w kontekście występującego niekiedy „pomieszania” czy stawiania znaku równości między sprawowaną rolą a tożsamością (resp. jej poczuciem). Należy wyraźnie zaznaczyć, że w artykule tym stosunek do podejmowanych ról jest traktowany, po pierwsze, jako jeden z możliwych elementów poczucia tożsamości. Po drugie, ów stosunek nie ma charakteru prostego utożsamienia,

ale odsyła do głębszych pokładów „bycia sobą” i przyjmowania „zobowiązań na życie” – tak jak kwestie te są stawiane we wspomnianej już klasycznej koncepcji Eriksona.

Próbując doprecyzować samo pojęcie tożsamości, należy stwierdzić, że na gruncie psychologii istnieje wiele definicji tak tożsamości, jak i poczucia tożsamości, przy czym mówienie o tym drugim wydaje się dla psychologii bardziej właściwe (por. Krzyżewski, 2000). W naszym artykule odwołujemy się do stosunkowo szerokiego rozumienia tożsamości jako „stosunku zachodzącego między danym przedmiotem a nim samym” (*Słownik języka polskiego*, PWN, 1996), a więc jako specyficznego „stosunku do siebie”. Stosunek ten nabiera szczególnego charakteru w kontekście zmian i zadań rozwojowych związanych z podejmowaniem ról społecznych. Interesować nas będzie przy tym zwłaszcza ten aspekt poruszanych zagadnień, który wiąże się z przejmowaniem pewnych wzorów rodzicielskich przez młode kobiety, oraz ewentualne konflikty między owymi wzorcami a odmienną dynamiką i wymogami wynikającymi ze współczesnego życia.

Tak postawiona kwestia jest oczywiście dość wąskim uszczegółowieniem problematyki związanej z tożsamością i pełnionymi rolami, niemniej jednak wydaje się interesująca, zwłaszcza w czasach współczesnych, które zdają się prowokować określone trudności nigdy niewystępujące wcześniej na taką skalę. Mowa zwłaszcza o istniejącym (i – jak się wydaje – stale pogłębiającym się) rozdźwięku między rolami tradycyjnie określonymi (w sensie odpowiedzi na pytanie, co to znaczy np. „być dobrą matką”, „gospodynią domu”, „żoną”) a zachodzącymi współcześnie zmianami w stylu życia, pracy, przesunięciami w zakresie pełnionych obowiązków itp. Powoduje to, że uprawniona staje się hipoteza o związanym z tym „tożsamościowym zawirowaniu” wśród młodego pokolenia, które z jednej strony wyrastało zazwyczaj w „rodzinie tradycyjnej” – a z drugiej nieustannie konfrontowane jest ze stale zmieniającą się rzeczywistością.

Wszystko to decyduje o formie i treści poczucia tożsamości młodych kobiet, o ich potrzebach i zależnościach, o ich lękach i systemie wartości, a wreszcie o dokonywanych przez nie wyborach związanych z podejmowaniem – bądź niepodejmowaniem – ról społecznie im przypisanych.

Do niedawna uważano, że sposób wchodzenia w dorosłe życie jest odmienny w zależności od płci. I tak, w książce Zbigniewa Pietrasiańskiego z lat 80., poświęconej rozwojowi człowieka dorosłego, czytamy: „zajmiemy się omówieniem ważniejszych z [zadań rozwojowych] w sposób uwzględniający pewną odmienną sytuację rozwojowej kobiety i mężczyzny” (Pietrasiański, 1990, s. 82). Za „ważniejsze” zadania w przypadku młodych mężczyzn uważa Pietrasiański pracę zawodową, wiążąc dość jednoznacznie zadania rozwojowe młodego mężczyzny z tą właśnie sferą. Tekst poświęcony zadaniom rozwojowym kobiet koncentruje się głównie wokół wyboru partnera, prowadzenia domu, zakładania rodziny oraz trudności związanych z coraz częstszą „karierą dwutorową”, tj. próbą godzenia przez kobiety obowiązków domowych i wychowawczych z zawodowymi. Istniejący podział ról tłumaczy Pietrasiański uwarunkowaniami biologicznymi; przyznaje zarazem, że skutkiem tego zadania stojące przed młodymi kobietami są trudniejsze, niż te, które dotyczą mężczyzn. „Dziś już dobrze wiemy – pisze – o kosztach kobiecych karier dwutorowych, kosztach ponoszonych przez nie, ich dzieci i ich mężów” (Pietrasiański, 1990, s. 89). Stwierdzenie to (a zwłaszcza wymienienie w nim męża) zdaje się wskazywać na niewielkie zrozumie-

nie dla kwestii partnerstwa i podziału obowiązków. Ponadto, zdaniem Pietrasińskiego, jedno z istotnych zadań rozwojowych stojących przed młodą kobietą „stanowi rewizja nierealistycznych wymagań wobec mężczyzny, zaszczepionych m. in. przez romantyczną wizję miłości” (tamże, s. 91). Cytowana tu praca zasługuje na uwagę, ponieważ pozwala w pewnym sensie skonfrontować sytuację charakterystyczną dla lat 80., z przemianami mentalnościowymi, jakie obserwujemy obecnie, a które znajdują swoje przełożenie na poczucie tożsamości wchodzących w życie młodych ludzi.

Dokonujące się współcześnie zmiany przebiegają na kilku płaszczyznach. Istotnym rysem wydaje się dużo większy nacisk na partnerstwo, tak w związku, jak i w wychowywaniu dzieci. Jednocześnie kontekst tych zmian sięga dużo głębiej. Z jednej strony, doświadczenia rodziców w zmieniającym się świecie przestają być użyteczne i pomocne; z drugiej, dominująca kultura nie sprzyja tworzeniu, mówiąc językiem Eriksona, stałych „zobowiązań na życie”. Obserwując przeobrażenia, jakie na przestrzeni dziejów występowały w strukturach rodzinnych, można zauważyć przejście od wielkich rodów poprzez rodziny wielopokoleniowe, aż do rodziny nuklearnej, która – według Gevmaine Greer (2001) – może prowadzić do rozczarowania i frustracji współmałżonków, przede wszystkim poprzez fakt ich izolacji od pozostałych członków rodziny, a przez to pozbawienia ich wsparcia i ewentualnej pomocy w obliczu wzrastających obowiązków.

Niezależnie od tych przemian, współczesna kultura, umożliwiając kobietom szeroko pojęty rozwój zawodowy, nadal czyni je odpowiedzialnymi za jakość relacji emocjonalnych w związku (por. Namysłowska, 2004). Oznacza to, że na kobietę spada większy ciężar odpowiedzialności za potrzeby partnera i dzieci, a także za dostosowanie swoich potrzeb do potrzeb innych domowników. Dylemat kobiet współczesnych można określić jako konieczność pogodzenia własnego rozwoju z realizacją w roli matki i gospodyni domu. Przy czym wyniki badań wskazują na to, że praca zawodowa kobiet może zagrażać ich poczuciu zadowolenia z małżeństwa i sprzyjać jego destabilizacji. Niektóre badania wskazują, że u kobiet zamężnych częściej występują zaburzenia depresyjne (por. Namysłowska, 2004). Kobiety muszą też włożyć więcej wysiłku w przystosowanie się do małżeństwa, przyjmując przypisane im tradycyjne funkcje: integrującą, ekspresyjną i łagodzącą (Crago, 1972). Jednocześnie na sygnalizowane tu problemy nakłada się jeszcze jedno zjawisko, które w coraz większym stopniu wydaje się wpływać na preferencje i wybory życiowe młodych ludzi. Mamy tu na myśli coraz bardziej powszechne idee konsumpcjonizmu.

Obecne czasy określane są mianem „wieku konsumpcji” (por. Ritzer, 2003, 2004). Zastępowalność dóbr i towaru, szybkość jego obiegu i wymiany powoduje spiralę pogoni za czymś nowym i „lepszym”. Świat wokół staje się coraz bardziej względny i nietrwały, coraz trudniej o poczucie spokoju i wewnętrznej harmonii. Może to sprzyjać rozchwianiu systemu wartości, a to z kolei wpływać na poczucie braku wewnętrznej integralności; człowiek – zwłaszcza wchodzący dopiero w życie – konfrontowany jest z sytuacją sprzecznych niejednokrotnie pragnień i potrzeb. Z jednej strony ogromna ilość dostępnych przedmiotów stwarza pozór wyboru i wolności; z drugiej jednak – coraz mniej jest gotowości do dokonywania wyborów poważnych i znaczących. Dojrzałość i dorosłość są „nie na czasie”. Sytuacje trudne, nieprzyjemne lub wymagające odpowiedzialności są omijane lub odsuwane. W rezultacie obserwujemy przesuwanie się granic zawierania związków małżeńskich czy narodzin pierwszego (często jedyne-

go) dziecka. Z badań amerykańskich wynika (por. Waterman, 1985), że Eriksonowska faza tożsamości przesuwana się obecnie z wieku 16–18 lat – na wiek lat 24–25, a dojrzałość psychiczna młodzieży opóźniona jest o co najmniej 10 lat w stosunku do dojrzałości fizycznej. Powstaje pytanie, jak taka sytuacja wpływa na system wartości młodych ludzi, ich oczekiwania, stosunek i gotowość do podejmowania ról społecznych i rodzinnych (w tym m. in. tych dotyczących bycia kobietą, matką i żoną), a także na ich poczucie tożsamości. Nie są to jednak jedyne trudności.

Warunkiem niezbędnym dla prawidłowego wypełnienia zadań rozwojowych (podjęcie roli małżonki/a, partnera/ki, matki/ojca) jest oddzielenie się od własnej rodziny generacyjnej. Opierając się na założeniach teorii systemowych, a także innych szkół psychologicznych, np. Analizy Transakcyjnej (Berne, 1987; Harris 1979; Rogoll 1995) można stwierdzić, że to, jak wchodzimy we własne życie, zależy w znacznej mierze od wyniesionych z rodzin generacyjnych przekazów rodzinnych. Wydaje się, że napotykamy tu na dwojakiego rodzaju trudności: po pierwsze, przekazy rodzinne (jako nieprzystające do aktualnej sytuacji) mogą być świadomie negowane. Z drugiej strony, nawet jeżeli tak się stanie, nie oznacza to, że zostały zniesione dawne systemy lojalności (por. Boszormenyi-Nagy, 1973), czy że przestały działać przekazane wzorce, skrypty czy mity. Z punktu widzenia dorastających młodych ludzi proces separacji będzie możliwy, jeśli ich samoocena, poczucie wartości i tożsamości nie będą uwikłane w tego typu wpływy i nie będą zależne np. od wypełniania delegowanych im przez rodziny generacyjne (zazwyczaj nieświadomie) zadań i przekazów.

2. Opis podjętych badań

Problemy, o których tu mowa, jakkolwiek niezwykle interesujące, stawiają przed badaczami duże wyzwanie, zwłaszcza wobec metodologicznych trudności, jakie towarzyszą badaniom nad nieświadomymi przekazami. Artykuł ten opisuje, użytą do badania tego typu przekazu, metodę projekcyjną opartą na klasycznym Teście Zdań Niedokończonych. Mamy przy tym świadomość niedoskonałości tego narzędzia, a więc i ostrożności, z jaką należy traktować otrzymane rezultaty.

Prezentowane w dalszej części artykułu badania dotyczą, jak powiedziano, wpływu przekazów rodzinnych na specyficzne problemy tożsamościowe młodych kobiet. Na podstawie analizy, głównie jakościowej, uzyskanych wyników chcieliśmy ustalić, czy istnieje związek pomiędzy tym, co badanym (młodym kobietom wchodzącym w życie) zostało przekazane przez ich rodziny generacyjne, a ich własną wizją przyszłości w kontekście podejmowania ról rodzinnych, oraz wynikającymi stąd implikacjami dla ich poczucia tożsamości. Ponieważ badania dotyczą osób młodych, należy zaznaczyć, że w większości wypadków mamy tu do czynienia raczej z oczekiwaniami i planami niż ze stanem faktycznym, tzn. realnym odnajdywaniem się w rolach. Stąd – mimo że wzajemne relacje między poczuciem tożsamości a „zobowiązaniami na życie”, konkretyzowanymi w pełnionych rolach wydają się dwustronne – w artykule tym zakładamy, że poczucie tożsamości jest czymś, co może odgrywać znaczącą rolę w określeniu stosunku młodych kobiet do tych ról. Zakładamy także, że owo poczucie tożsamości

samo jest współtworzone (choćby przez negację) poprzez otrzymane przekazy rodzicielskie, wobec i w obliczu których młody człowiek stara się dać własną odpowiedź na pytanie „kim jestem?”.

Omawiane badania są częścią szerszego projektu, dotyczącego wpływu otrzymanych (często nie do końca uświadamianych) przekazów rodzinnych na przyszłe życie młodych kobiet. W szerszym zamyśle mają one pomóc znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego niektóre – dorosłe już – kobiety mają problem z podjęciem ról rodzinnych, a także: które z otrzymanych przekazów lub wzorców funkcjonowania rodzinnego mogą być szczególnie dysfunkcjonalne dla ich dalszego życia. W aspekcie węższym niektóre z otrzymanych rezultatów mogą dostarczyć pewnych przesłanek dla sformułowania częściowej odpowiedzi na pytanie o wpływ przekazów rodzinnych na problemy tożsamościowe związane z podejmowaniem ról społecznych u kobiet na progu dorosłości.

2.1. Grupa badawcza, metody i procedura badania

Badaniami objęte zostały 53 kobiety w wieku 20–23 lata, studentki I roku psychologii stosowanej UJ. Badania przebiegały w dwóch turach. W pierwszej uczestniczki wypełniały ankietę dotyczącą ich rodzin generacyjnych. Następnie – ażeby zminimalizować ewentualną interferencję między uzyskiwanymi odpowiedziami – po dwóch tygodniach proszono je o wypełnienie Testu Zdań Niedokończonych oraz sformułowanie dwóch metafor dotyczących macierzyństwa i małżeństwa.

„Ankieta Rodziny” została przez nas skonstruowana na podstawie literatury dotyczącej skryptów i przekazów rodzinnych (Berne 1987; Harris 1979). Składa się ona z 20 pytań, z których część ma charakter otwarty, część zamknięty. Celem ankiety było zbadanie sytuacji rodzinnej (rodziny generacyjnej) uczestniczek pod kątem spełnianych ról kobiecych (żona i matka) i męskich (ojciec, mąż), aktywności zawodowej i stosunku do niej, wzajemnej relacji między rodzicami, podejmowania decyzji w sprawach rodziny, radzenia sobie w sytuacjach trudnych, wizji przyszłości, jaka powinna być udziałem dzieci (konkretnie osoby badanej), kwestii seksualności, a także ideału kobiety i mężczyzny w danej rodzinie oraz ewentualnego wpływu tych wyobrażeń na osobę badaną (tak jak widzi to ona sama).

Kolejną metodą badawczą był Test Zdań Niedokończonych. Jest to metoda zaliczana do metod projekcyjnych. W metodach, które odwołują się do tego mechanizmu zakłada się zazwyczaj, że pewne nieuświadamiane przez podmiot treści zostają niejako „rzutowane” z wnętrza człowieka na zewnątrz, wyrażając się w określonych interpretacjach czy skojarzeniach. Treści „rzutowane” (uzewnętrzzniane czy eksternalizowane) w ten sposób są w zasadzie bardzo rozległe i mogą dotyczyć wszystkich osobistych cech, procesów i stanów. Można powiedzieć, że istotą zjawiska projekcji jest więc spontaniczne i nieświadome uzewnętrznianie podmiotowych cech.

Wspomniana metoda – Test Zdań Niedokończonych – została przez nas zmodyfikowana i dostosowana do potrzeb prowadzonych badań. W naszej wersji test składał się z 18 zdań, tematycznie związanych z: relacją z matką („Moja matka i ja...”, „Kocham moją matkę, lecz...”), stosunkiem do małżeństwa („Każda żona...”, „Gdy myślę o małżeństwie...”, „Dobra żona nie powinna...”), do macierzyństwa („Macierzyństwo jest jak...”), do dorosłości („Bycie dorosłym to przede wszystkim...”), lękami związa-

nymi z przyszłością („Gdy myślę o przyszłości, to lękam się...”), wyobrażeniami na temat cech męża („Mąż powinien...”, „Chciałabym, żeby mój mężczyzna...”). Ponadto, w test wplecione zostały dwie metafory związane z małżeństwem („Małżeństwo jest jak..., ponieważ...”) i macierzyństwem („Macierzyństwo jest jak..., ponieważ...”).

Oczekiwaliśmy, że posłużenie się tak skonstruowanymi metodami (tzn. Ankieta Rodziny i TZN) pozwoli:

1. uzyskać wgląd w sytuację panującą w rodzinach generacyjnych, zwłaszcza pod kątem pełnionych tam ról kobiecych i męskich, przekazów rodzinnych dotyczących takich ról, wzajemnych oczekiwań, a także ideału kobiety/mężczyzny, jaki był w rodzinie kultywowany;
2. określić wpływ typu przekazów (często o charakterze niewerbalnym) na przekonania, oczekiwania i plany badanych kobiet;
3. ujawnić zmiany, jakie zaszły w mentalności kobiet przez ostatnie 20 lat, co może powodować różnice w podejściu do otrzymanych rodzinnych wzorców;
4. zbadać ewentualne nie do końca uświadamiane przekazy rodzinne, mogące mieć wpływ na badane kobiety, często niezależnie od ich wiedzy i woli. Możliwość taką (o ile zjawisko takie wystąpiłoby) daje konfrontacja świadomych deklaracji badanych z projekcyjną treścią niektórych zdań niedokończonych, oraz użytych metafor.

2.2. Prezentacja wyników: Ankieta Rodziny

Uzyskane na podstawie Ankiety Rodziny protokoły podlegały analizie przede wszystkim jakościowej; tam, gdzie było to możliwe, sporządzono również zestawienie ilościowe. Oprócz podziału na kategorie tematyczne (por. dalej), związane z treścią ankiet, wyodrębniono też „protokoły powściągliwe” (wiele odpowiedzi tylko „tak” lub „nie”, z lukami lub adnotacją „nie wiem”) oraz „niespójne” – takie, w których obraz rodziny wydawał się w jakiś sposób sprzeczny: np. ojciec był postrzegany jako dominujący, a jednocześnie okazywał się bezradny w sytuacjach kryzysowych w rodzinie itp.

Na podstawie wyników można pokusić się o następującą charakterystykę rodzin generatywnych badanych kobiet:

W rodzinach badanych występował zazwyczaj tradycyjny podział ról małżeńskich (70%), tzn. kobieta odpowiedzialna była za prowadzenie domu i wychowanie dzieci, a mężczyzna za stronę bytową. W pozostałych 30% ankiet, pojawiał się model partnerski, w którym małżonkowie dzielili się obowiązkami w zależności od potrzeb, albo też model, w którym nie ma wyraźnie zarysowanego wzorca.

Tabela nr 1 przedstawia najczęściej pojawiające się obowiązki wynikające z pełnienia ról współmałżonków w rodzinach generacyjnych osób badanych.

Tabela 1

Zadania związane z pełnieniem ról małżeńskich

Rola męża	Rola żony
praca zarobkowa, drobne remonty w domu, wynoszenie śmieci, palenie w piecu, zapewnienie bytu rodzinie	sprzątanie, gotowanie, dbanie o dzieci i praca zawodowa

Na podkreślenie zasługuje fakt, że role żony i męża są postrzegane przez badane kobiety w sposób tradycyjny, a więc głównie w kategoriach wykonywanych w domu i dla domu zadań, nie pojawiają się natomiast w tym miejscu zachowania związane z emocjami (np. z wzajemnym oddaniem, szacunkiem, miłością czy innymi) czy też specyficzną relacją wzajemną małżonków.

W ankiecie pytałyśmy także o zachowania poszczególnych członków rodziny w sytuacjach trudnych, stresujących, bądź w sytuacjach ogólnie związanych z podejmowaniem decyzji.

W tabeli nr 2 zamieszczono wyniki dotyczące podejmowania odpowiedzialności.

Tabela 2

Reakcje członków rodziny w sytuacjach trudnych i decyzyjnych

Podejmowanie decyzji	Mąż/ojciec	Żona/matka	Wspólnie	Ktoś inny
	34%	13%	54%	–
Kierownictwo w sytuacjach kryzysowych	5%	47%	20%	–
Na kogo można liczyć w sytuacjach trudnych	5%	55%	10%	30%

Jak wynika z zamieszczonych wyżej danych, w rodzinach badanych kobiet wspólne decyzje były podejmowane najczęściej w sytuacjach dotyczących spraw finansowych bądź sposobu spędzania wolnego czasu. Natomiast w sytuacjach trudnych i kryzysowych zdecydowanie częściej kierownictwo przyjmowała żona, podobnie jeśli chodzi o wsparcie emocjonalne czy dawanie poczucia bezpieczeństwa: wówczas zdecydowanie bardziej można było liczyć na matkę niż na ojca (przy czym w odpowiedziach pojawiają się także niekiedy inni członkowie rodziny, tacy jak: babcia, wujkowie, ciocie).

Wydaje się, że rola kobiety w badanych rodzinach rozwija się zgodnie z tym, co pisał Pietrasiński w latach 80., czyli dwutorowo. Oznacza to godzenie, często z dużym wysiłkiem, pracy zawodowej z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi. Interesujący jest fakt, że także część protokołów zaklasyfikowanych jako „niespójne” wykazuje niespójność właśnie w tym sensie, że podwójność obowiązków kobiet uważa się tu za tak oczywistą, że aż niezauważalną. Na pytanie: „czy w rodzinie istniał podział ról”, osoba badana odpowiada „nie” (w sensie: żadne z rodziców nie było bardziej obciążone), natomiast na pytanie o stosunek do pracy zawodowej pada odpowiedź, że matka była strasznie zmęczona, ponieważ również miała obowiązki w domu.

Z analizowanych odpowiedzi wyłania się zarazem obraz silnej kobiety, sprawującej w większości wypadków kontrolę nad życiem rodziny, przejmującej ster w sytuacjach kryzysowych, a także będącej osobą, na którą można liczyć. Ojciec na tym tle wydaje się nieobecny, a nawet słaby. Jest to tym bardziej znaczące, że ideał mężczyzny badanych przez nas młodych kobiet bardzo często wiąże się z dużą odpowiedzialnością, opieką nad rodziną, „byciem ostoją” itp. Kwestia ta jest także jednym ze źródeł niespójności protokołów (np. ojciec nie szanuje matki, uważa ją za gorszą, a preferowanym w rodzinie wzorcem jest silny i dominujący mężczyzna – ale to właśnie on okazuje się bezradny w sytuacjach trudnych).

Kobiety, mimo pełnienia różnych ról i znacznego obciążenia, są przez swoje córki postrzegane jako dbające o siebie. Gorzej wypadają tu mężczyźni (ojcowie): ponad 30% z nich nie dba o swoją prezencję. Wśród kobiet zaniedbanych pozostaje jedynie około 12%. Wśród tej grupy o wiele częściej zdarzają się kobiety z rodzin nieszczęśliwych i – co ciekawe – kobiety dominujące w rodzinie. Ostatni wniosek zdaje się wskazywać, że typ „dominacji”, o której tu mowa (tj. przejmowanie odpowiedzialności za wszelkie sprawy rodziny, także w sytuacjach kryzysowych) nie ma wiele wspólnego z modelem współczesnej „business woman”, a raczej zdradza cechy tradycyjnej „Matki Polki”.

Interesujące dla nas było także sprawdzenie, czy można mówić w rodzinach generacyjnych badanych kobiet o jakimś wzorze męża i żony, a jeśli tak, to jakim? Tabela nr 3 przedstawia idealne cechy małżonków, tak jak funkcjonują one w rodzinach generacyjnych uczestniczek.

Tabela 3

Idealny wzorec ról małżeńskich istniejący w rodzinach generacyjnych

Cechy męża	Cechy żony
przebiegły, pracowity, zaradny, stanowiący oparcie dla rodziny i domu, dominujący, zapewniający byt rodzinie (70%); wrażliwy, wyrozumiały (19%)	wrażliwa, troskliwa, darząca miłością (75%); zaradna, pracowita, dbająca o dom (60%); posiadająca kulturę osobistą, zadbana, inteligentna (10%); samodzielna i niezależna (5%)

Przedstawione wyniki zgadzają się z deklarowanym wizerunkiem rodziny tradycyjnej, o charakterze patriarchalnym, gdzie rolą męża jest przede wszystkim troska o byt rodziny, a rolą żony zadbanie zarówno o emocjonalną stronę związku, jak i o gospodarstwo domowe.

Niski procent oczekiwań niezależności i samodzielności w stosunku do żony, wydaje się być interesujący w zestawieniu z oczekiwaniami rodziców względem swoich córek.

Tabela nr 4 przedstawia oczekiwania rodziców, związane z przyszłością swoich dzieci.

Tabela 4

Deklarowane pragnienia rodzicielskie (zarówno ze strony ojca, jak i matki) co do przyszłego życia córek

Niezależność	68%
Szczęście i „lepsze życie”	22%
Założenie własnej rodziny	10%

Powyższe wyniki pokazują swoistego rodzaju „rozdwojenie” oczekiwań występujące u rodziców: w stosunku do własnego życia akceptowany jest tradycyjny podział ról, natomiast dla córek pragną one życia „lepszego”, którego wyznacznikiem jest osiągnięta przez nie samodzielność (zawodowa, finansowa), a więc także niezależność od przyszłego partnera.

2.3. Oczekiwania, nadzieje i lęki młodych kobiet (Test Zdań Niedokończonych i Metafory)

Kolejną metodą badania był projekcyjny Test Zdań Niedokończonych, uzupełniony o metafory związane z małżeństwem i macierzyństwem.

Na podstawie jakościowej analizy zdań niedokończonych można wyodrębnić cztery podstawowe wątki tematyczne. Dotyczą one:

1. Roli kobiety i stosunku do własnej płci;
2. Roli żony i stosunku do małżeństwa;
3. Roli córki i stosunku do macierzyństwa;
4. Własnej przyszłości i planów życiowych.

Poniżej scharakteryzujemy poszczególne wątki.

Rola kobiety

W badaniu tym zadaniem uczestniczek było dokończenie zdania „kobieta powinna...”. Zakładaliśmy, że treść uzupełnionego zdania jest projekcją przekonań i wyobrażeń na temat zadań, jakie według nich kobieta powinna w życiu wykonywać; przekonania te kształtują się w toku rozwoju jednostki, a jednym z fundamentalnych czynników decydujących o ich treści są wyniesione z rodziny generacyjnej wzorce i przekazy. Analiza otrzymanych wyników pozwala na mówienie o dwóch typach ustosunkowań do roli kobiety, które można nazwać „emancypacyjnym” i „tradycyjnym” (por. tabela 5).

Tabela 5

Kobieta powinna...

Ujęcie emancypacyjne (80%)	Ujęcie tradycyjne (20%)
być niezależna, być sobą, atrakcyjna, zadbana, dbać o własny rozwój, realizację potrzeb, realizować własne cele, szanować siebie, niczego nie powinna	być żoną, matką, dbać o dom, rodzinę, wychowywać dzieci, troszczyć się o męża, urodzić dziecko, zająć się domem i pracować, ładnie pachnieć, być kobieca

Zdecydowana większość kobiet opowiada się za ujęciem emancypacyjnym, podkreślane jest w nim zwłaszcza bycie sobą i bycie niezależną, ważne jest również akceptowanie siebie, w czym pomaga dbałość o wygląd i atrakcyjność. Kobieta powinna mieć własne życie zawodowe i własne plany, do których realizacji musi dążyć. Zdecydowanie mniej kobiet jako priorytetowe stawia przed sobą zadania związane z bardziej tradycyjną rolą – żony i matki. Warto zaznaczyć ponadto, że swoje oczekiwania i plany („kobieta powinna...”, „ja jako kobieta powinnam...”) niekoniecznie przystają do spostrzeganego przez badane wizerunku kobiety („sądzę, że większość kobiet...”). Można przypuszczać, że ten drugi obraz kształtowany jest w znacznej mierze pod wpływem obserwacji rodzin generacyjnych, ponieważ pokolenie rówieśników, jako dopiero wkraczające w dorosłe życie, nie może tu służyć za punkt odniesienia. Ponadto, zdecydowanie przeważa w tym wypadku dostrzeganie aspektów negatywnych (w około 70% protokołach) wyrażających się w opiniach, że kobiety mają „ciężkie życie”, niedoceniają siebie, są niedowartościowane, zależne emocjonalnie – a często również materialnie – od mężczyzn, ci zaś nie traktują ich tak, jak powinni. Wydaje się, że wspomniana wyżej emancypacyjna wizja realizowania się jako kobiety (por. tabela 5) w pewnym stopniu odgrywa rolę kompensacyjną: duży nacisk położony jest na poczucie własnej wartości i realizowanie siebie – w przeciwieństwie do spostrzeganego zagubienia i niespełnienia „większości” kobiet.

Rola żony

Kolejne pytania dotyczyły przekonań związanych z rolą żony: zadaniem badanych było dokończenie zdań mówiących o tym, co kobieta jako żona „powinna”, a czego „nie powinna” robić. Poniższa tabela przedstawia kontynuacje pierwszego z tych zdań.

Tabela 6

Każda żona powinna...

Aspekt emocjonalny (65%)	Oczekiwania wobec męża (30%)	Wypełnianie obowiązków domowych (5%)
kochać i być wierna, być wyrozumiałą, wspierająca, rozumieć męża, służyć mu pomocą, być lojalna, dbać o męża	być kochana przez męża, znaleźć oparcie w mężu, być ważna dla męża, to skarb	pracę, gotować, zajmować się gospodarstwem domowym, pracować i zajmować się domem

Większość badanych zwraca uwagę na aspekt emocjonalny bycia w związku, także dla zdecydowanej większości podstawowym obowiązkiem żony jest dbanie o stronę emocjonalną ich małżeństwa. Natomiast dużo mniej kobiet jako podstawową powinność żony dostrzega dbałość o wywiązywanie się z codziennych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa (zaledwie 5%). Jako uzupełnienie tych wypowiedzi przeanalizujemy odpowiedzi na pytanie, czego żona „nie powinna” robić.

Tabela 7

Dobra żona nie powinna...

Być niekonstruktywna (70%)	Zaniedbywać siebie (10%)	Być egoistką (15%)
krytykować, narzekać, ograniczać siebie i innych, być bluszczem, być nieefektywna, nie umieć słuchać, żyć tylko dla siebie zaniedbując dom, być zła	zaniedbywać siebie, myśleć tylko o innych, nie dbać o siebie	myśleć o sobie, inwestować tylko w siebie, myśleć o realizacji własnych celów

Jako żona kobieta nie powinna przede wszystkim być „niekonstruktywna” w związku. Do tej kategorii należy większość odpowiedzi badanych. Pozostałe, mniej liczne kategorie odnoszą się do zaniedbywania siebie w związku oraz przeciwnie – myślenia tylko o sobie i własnych celach. Część badanych (5%) nie odpowiedziała w ogóle na to pytanie albo odpowiedziała „nie wiem”.

Własne oczekiwania związane z małżeństwem dotyczą głównie wizji budowanej wokół osoby, z którą badane osoby są aktualnie związane. Główny nacisk kładziony jest przy tym na relacje partnerskie, zrozumienie i wzajemne wsparcie. Emocje, jakie budzi myśl o małżeństwie, rozkładają się mniej więcej po równo: z jednej strony jest to radosne oczekiwanie, z drugiej lęk, obawa i niepewność. Około 30% badanych nie czuje się jeszcze gotowa na takie zobowiązanie i myśli o nim jako o odległej przyszłości. Natomiast bardzo niewiele osób (10%) nie widzi się w tej roli w ogóle.

Rola żony nie może być w pełni zrozumiana bez uzupełnienia jej o rozumienie roli męża. Powinności i zadania stojące – zdaniem badanych – przed mężem ujęte zostały w tabeli nr 8.

Tabela 8

Mąż powinien...

Oczekiwanie bliskości emocjonalnej, szacunku i partnerstwa (45%)	Zapewniający materialne poczucie bezpieczeństwa (30%)	Zapewnienie oparcia i bezpieczeństwa rodzinie (35%)
kochać swoją rodzinę, kochać mnie, szanować swoją żonę, być jej przyjacielem, być wierny, dbać o żonę	utrzymywać dom, zapewnić rodzinie byt, zarabiać pieniądze	być oparciem i podporą dla rodziny, poświęcać rodzinie dużo uwagi

Jeśli chodzi o oczekiwania względem mężczyzny w roli męża („Mąż powinien...”), z jednej strony są to oczekiwania związku partnerskiego i poświęcania żonie (i rodzinie) uwagi, czasu i uczuć (z naciskiem na miłość i szacunek); z drugiej strony pojawiają się oczekiwania „tradycyjne”, związane z utrzymywaniem domu, zapewnieniem bytu rodzinie, zarabianiem, byciem oparciem, podporą, zapewnianiem bezpieczeństwa. Ilościowo przeważają przy tym oczekiwania „tradycyjne”. Obserwujemy tu więc dość interesującą sytuację: kobiety, pragnące niezależności i realizowania siebie (a więc nastawione „emancypacyjnie” i „partnersko”), oczekują zarazem od swoich partnerów

pełnienia ról tradycyjnych: utrzymania rodziny i bycia dla niej oparciem. Nie są przy tym świadome ewentualnego konfliktu, jaki stąd może wynikać.

Z kolei w stosunku do własnego mężczyzny („Chciałabym, żeby mój mężczyzna...”) zdecydowanie przeważa pragnienie bycia akceptowaną taką, jaką się jest, z wadami i zaletami (aż 30% wypowiedzi). Także pozostałe pragnienia koncentrują się głównie na postawach emocjonalnych, zwłaszcza związanych z dawaniem miłości, bliskości, zrozumienia, wsparcia. Co ciekawe – i co stanowi różnicę z wyobrażeniami dotyczącymi „męża w ogóle” – brak tu jest prawie całkiem kategorii związanych z jakimiś zachowaniami nieemocjonalnymi, jak np. byciem partnerem, zarabianiem, utrzymaniem rodziny, realnymi obowiązkami czy pomocą w domu itp. Sugeruje to wielki głód pozytywnych emocji po stronie młodych kobiet i faktyczną ich koncentrację na tej właśnie sferze.

Z kolei analizując odpowiedzi na metaforę „Małżeństwo jest jak..., ponieważ...”, można wyróżnić trzy grupy odpowiedzi: kładące nacisk bądź na aspekt pozytywny, bądź negatywny lub ambiwalentny związany z małżeństwem, przy czym ten pierwszy zdecydowanie przeważa (por. tabela 9).

Tabela 9

Metafora małżeństwa

Aspekt pozytywny (72%)	Aspekt ambiwalentny (21%)	Aspekt negatywny (7%)
Skarb, więź, radość, szczęście, dwa przyciągające się magnesy	Trud, wysiłek, praca u podstaw, ciężka praca mogąca przynieść efekty	Choroba, nieszczęście, coś niepotrzebnego, coś zbędnego

Jak widać, najmniej jest skojarzeń negatywnych, pojawiają się też metafory o charakterze ambiwalentnym, sugerujące dość realistyczne i tym samym dojrzałe spojrzenie na kwestię związku.

Rola córki i stosunek do macierzyństwa

Kolejnym analizowanym obszarem była relacja z matką i stosunek badanych do macierzyństwa. Badane kończyły zdanie „Moja matka i ja...” (por. tabela 10).

Tabela 10

Relacja między matką a córką.

Matka tworząca bliskość emocjonalną (61%)	Matka tworząca dystans emocjonalny (21%)	Matka akceptująca niezależność i autonomię (9%)
Kochająca, ciepła, opiekuńcza, bliska, otwarta, troskliwa, dająca oparcie, przyjaciółka, dobra	Zimna, obojętna, nieokazująca zainteresowania, krytykująca, brak więzi, nieumiejąca rozmawiać i porozumieć się	Nie narzuca mi swojej woli, szanuje mnie i moje decyzje, tolerancyjna, traktuje mnie jak dorosłą osobę

Swoje relacje z matką większość badanych kobiet określa jako wspierające, pełne miłości i zrozumienia. Pojawiają się tam również wypowiedzi zaklasyfikowane przez

nas do kategorii trzeciej, w której badane podkreślały przyzwolenie matki na odejście z domu, zgodę na autonomię i niezależność. Co ciekawe, tylko w trzech przypadkach pojawiło się określenie matki jako osoby nadopiekuńczej, „przyklepnej”. Jedyne około 20% badanych mówi o obcości i braku wzajemnego zrozumienia. Większość udzielanych tu odpowiedzi dotyczy sfery emocjonalnej; aspekty relacji związane np. z wykonywaniem jakichś wspólnych aktywności niemal się nie pojawiają.

Problem wzajemnych relacji, wygląda nieco inaczej (mniej idealnie), gdy badane uzupełniają zdanie „Kocham moją matkę, lecz...” (por. tabela 11).

Tabela 11

Konflikty między matką a córką

Czasowe nieporozumienia (55%)	Trwale pretensje (45%)
Czasem się nie rozumiemy, bywa, że się kłócimy, czasami mnie denerwuje, złościę się na nią, jest nadopiekuńcza	Mam jej dość, nigdy nie zapomnę jej błędów, wiele rzeczy zrobiła źle, nie wybaczę jej wielu spraw

Wprawdzie większość badanych dostrzega w relacjach z matką tylko chwilowe nieporozumienia, to jednak ta różnica pomiędzy „czasowymi” a „trwałymi” pretensjami i żalami nie jest duża. Stosunkowo duży procent odpowiedzi świadczy o istnieniu w tych relacjach obszarów niewyjaśnionych, czy nie do końca wybaczonych spraw, które mogą być przyczyną utrzymywania i być może tłumienia negatywnych emocji u córki.

Ponad 70% badanych uważa, że „dobra matka” to przede wszystkim matka kochająca i pełna troski, dla której dziecko stanowi nierzadko priorytet życiowy. Około 30% badanych oczekuje od „dobrej matki” umiejętności godzenia różnych obowiązków, mądrości, tolerancji i zrozumienia.

Osoby badane w większości wypadków czują się pełnoprawnymi członkami rodzin generacyjnych, przy czym podobnie często czują się postrzegane przez rodziców jako „partner”, co jak „dziecko”. Poczucie odrzucenia i bycia niekochanym dotyczy około 20% badanych.

Jeśli chodzi o najczęstsze przekazy, jakie rodzice kierują do swoich dzieci, można prześledzić je, analizując treści uzupełnienia zdania „Gdy byłam mała, rodzice często powtarzali mi...”.

Tabela 12

Co badane słyszały od rodziców w dzieciństwie

Upomnienia (65%)	Krytyka (15%)	Zapewnienia o uczuciach (20%)
Że powinnam się dobrze uczyć, że najważniejsze są obowiązki, żebym sprzątała pokój, żebym przynosiła dobre oceny, że nie ma nic w życiu bez ciężkiej pracy	Że jestem do niczego, że jestem matolem, że inni są lepsi	Że mnie kochają, że jestem dla nich ważna, że jestem ich córunką

Analiza powyższych odpowiedzi zwraca uwagę na fakt, że zapewnienia o uczuciach pojawiają się stosunkowo rzadko (około 20%). Wydaje się to tym bardziej znaczące, że oczekiwania osób badanych w stosunku do bliskich relacji dotyczą niemal wyłącznie tej właśnie sfery. W pamięci badanych kobiet przeważają natomiast różnego rodzaju rady, a także napomnienia i wskazywanie na obowiązki. W kilku protokołach mowa jest też o krytyce ze strony rodziców.

Odnośnie bycia rodzicem, badane uzupełniały zdanie „Gdy wyobrażam sobie swoje dziecko, to najbardziej boję się...”. Tabela nr 13 przedstawia niepokoje i obawy występujące w związku z ewentualnym posiadaniem dziecka.

Tabela 13

Lęki związane z posiadaniem dziecka: „Boję się...”

Porażka wychowawcza (65%)	Zdrowie (21%)	Nieposiadanie dziecka (10%)	Inne (4%)
Ze popełnić takie błędy jak moja matka, że nie będę umiała dobrze go wychować, że będzie rozpieszczone, że zejdzie na złą drogę, że nie przekażę mu wszystkich wartości, że je zawiodę, że będę złą matką	Żeby nie było chore, boję się o jego zdrowie, że będzie chore	Że mogłabym go nie mieć	Że będzie chłopcem, że będzie podobne do mnie

Najwięcej lęków koncentruje się wokół własnej nieporadności wychowawczej. Badane obawiają się tu własnej niedojrzałości, popełniania tych samych błędów, co ich rodzice, braku cierpliwości itp. W dalszej kolejności niepokój budzi stan zdrowia dzieci oraz grożące im niebezpieczeństwa życiowe.

W celu lepszego rozwinięcia kwestii bycia matką, zaproponowałyśmy badanym stworzenie metafory macierzyństwa („Macierzyństwo jest dla mnie jak..., ponieważ...”). W tabeli nr 14 zaprezentowano niektóre metafory związane z macierzyństwem.

Tabela 14

Uczucia związane z macierzyństwem

Pozytywne uczucia (80%)	Ambiwalencja (12%)	Negatywne uczucia (8%)
„Cud”, „dar”, „lody waniliowo-kokosowe – najlepsze na świecie”, „coś najpiękniejszego – dającego spełnienie kobiecie”, „szczęście – nieporównywalne z żadnym innym”	„Ogród, który trzeba doglądać i nie wiadomo co tam wyrośnie”, „misja, którą trzeba wypełnić”	„Podcięte skrzydła – ogranicza wolność”, „zapomnienie o sobie”, „kamień u szyi”

Użyte metafory zestawiono następnie z deklarowanymi uczuciami i obawami związanymi z macierzyństwem. Okazało się, że mimo tak wielu obaw związanych z rolą matki i swoją nieporadnością w tej roli, uczucia, jakie kojarzą się badanym z macie-

rzyństwem są przeważnie pozytywne; badane w większości traktują fakt posiadania dziecka jako coś cudownego, największe szczęście i spełnienie kobiety. Bardzo niewiele jest skojarzeń zdecydowanie negatywnych, a te, które pojawiają się, wiążą się z pewnego rodzaju niedojrzałą postawą: dziecko jest postrzegane wówczas jako element zakłócający wolność i możliwość samorealizacji.

Przyszłość i plany życiowe

Kolejną kategorią, którą brałyśmy pod uwagę są plany życiowe związane z przyszłością badanych kobiet.

Tabela 15

Plany życiowe badanych kobiet

Realizacja siebie (70%)	Ukształtowanie właściwej postawy (20%)	Założenie rodziny (10%)
Spełnić swoje marzenia, być sobą, zrealizować swoje plany, znaleźć dobrą pracę, osiągnąć sukces	Być optymistką, niczego nie żałować, iść przez życie z godnością	Wyjść za mąż, być matką, mieć rodzinę

Jak pokazuje tabela nr 15, ogromna większość planów życiowych młodych kobiet koncentruje się na realizowaniu siebie, własnych pragnień i celów. Część badanych pragnie czegoś, co można nazwać wypracowaniem właściwej postawy do życia. Najmniej kobiet wymienia *explicite* wśród własnych planów założenie rodziny. Jest to wynik interesujący, zważywszy na wskazywaną uprzednio pozytywną postawę względem macierzyństwa i wielki głód głębszych relacji emocjonalnych (np. z mężem czy partnerem).

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące lęków związanych z przyszłością, to koncentrują się one głównie wokół trzech sfer życia (por. tabela 16).

Tabela 16

Lęki związane z przyszłością

Znalezienie odpowiedniej pracy (realizacja zawodowa)	45%
Stworzenie dobrego małżeństwa i rodziny	40%
Choroby i utraty bliskich	15%

Przeważają lęki związane z podjęciem ról zawodowych i rodzinnych, z niewielką przewagą po stronie roli zawodowej. Dotyczą one przede wszystkim dwóch sfer: znalezienia odpowiedniej pracy i posiadania odpowiednich środków finansowych zabezpieczających podstawowe potrzeby, oraz obawa o stworzenie dobrego małżeństwa i rodziny. Badane boją się, czy „są wystarczająco kompetentne”, aby znaleźć „odpowiedniego męża” i zrealizować się w roli żony i matki. Można pośrednio wnioskować, że dorosłość dla badanych (kojarząca się zresztą powszechnie z samodzielnością i odpowiedzialnością: 80% odpowiedzi) jest czymś trudnym, budzącym niepewność i obawy.

3. Uzyskane wyniki: analiza porównawcza i implikacje dla problematyki tożsamości

Porównanie jawnych deklaracji osób badanych (Ankiety Rodziny) z częściowo przy najmniej projekcyjną treścią Zdań Niedokończonych nie wskazuje na proste i jednoznaczne zależności. Mimo to można mówić o pewnych zarysowujących się tendencjach (choć należy je traktować z dużą ostrożnością; wymagają one dalszych badań na szerszej próbie i być może przy nieco zmodyfikowanej procedurze).

1. Wśród młodych kobiet wykazujących niechęć lub lęk przed małżeństwem (zdania niedokończone, metafory) połowa należy do rodzin zaliczonych na podstawie ankiety do „nieszczęśliwych”; częściej spotyka się tu także osoby z dominującą matką lub bezradnym ojcem. Częściej trafiają się tu także protokoły niespójne;
2. Poczucie braku więzi z własną matką jest nieco częstsze w rodzinach, gdzie dominuje matka; w rodzinach tych badane częściej otrzymywały od rodziców porady niż wyraz uczuć czy akceptacji;
3. Ankiety Rodziny sugerują, że rodziny generacyjne badanych kobiet były w większości wypadków szczęśliwe: rodzice okazywali sobie wzajemny szacunek i panowała w nich ciepła atmosfera. Z drugiej strony, analiza wypowiedzi dostarczonych na podstawie zdań niedokończonych pokazuje, że kobiety są spostrzegane przez badane raczej jako zagubione, niedoceniane i nieceniące siebie, tkwiące w negatywnych związkach, zależne od mężczyzn. Może to sugerować pewne „obronne” spostrzeganie sytuacji własnej rodziny (oczywiście przy założeniu – jakie rzeczywiście przyjmujemy – że ogólna ocena sytuacji kobiet powstaje głównie na podstawie doświadczeń i obserwacji własnej rodziny generacyjnej). Tego typu „podwójność” przekonań i doświadczeń zapewne nie pozostaje bez wpływu (choć na razie trudno jest ustalić jego zakres i charakter) na poczucie tożsamości młodych kobiet.

Na podstawie uzyskanych wyników można sformułować następujące wnioski.

1. Badania wykazały różnice między stylem życia rodziców (gdzie przeważał tradycyjny podział ról) a oczekiwaniami młodych kobiet, bardziej nastawionych na partnerstwo. Przy czym należy podkreślić, że zmiany mentalności i oczekiwań co do przyszłości dzieci pojawiły się już u samych rodziców, pragnących dla swych córek odmiennego stylu życia (chodzi tu zwłaszcza o samodzielność i niezależność materialną, które są wymieniane znacznie częściej niż założenie rodziny);
2. Jednocześnie oczekiwania samych badanych kobiet wydają się niespójne i często nierealistyczne. Z jednej strony pragną one być wolne, realizować siebie i swoje pasje (o wiele częstsza wizja przyszłości niż tradycyjne „zakładanie rodziny”); z drugiej strony od męża czy partnera oczekują pełnienia tradycyjnej roli: zapewnienia bytu rodzinie, utrzymania domu, dawania wsparcia, opieki i bezpieczeństwa. Powstaje zatem pytanie, co dla badanych oznacza deklarowany jako najbardziej pożądany „związek partnerski”;
3. Dla badanych, tak w relacjach rodzinnych, jak i związku z partnerem, największe znaczenie ma sfera emocjonalna, w niej pokładane są oczekiwania, nadzieje i lęki. Znacznie mniej (lub wcale) oczekiwań kierowanych jest w stronę konkret-

nych zachowań, postępowania, działań itp. Swoisty „głód emocjonalny” może się wiązać zarówno z etapem życia, jak i niedostatecznym „emocjonalnym zaspokojeniem”, jakie osoby badane zdają się wynosić z domów generacyjnych;

4. Zestawienie odpowiedzi z Ankiety Rodziny i Testów projekcyjnych wskazuje, że nie zawsze obraz rodziny, tak jak jawi się on w jawnych deklaracjach badanych, przystaje do ujawnionych projekcyjnie treści. Niekiedy może on mieć charakter kompensacyjny lub obronny. Wątek ten, najtrudniejszy metodologicznie, wymaga jednak dalszych badań.

W kontekście przewodniego problemu tego artykułu, a więc: wpływu przekazów rodzinnych na problemy tożsamościowe związane z podejmowaniem ról społecznych przez młode kobiety, uzyskane wyniki zdają się uprawniać do następujących stwierdzeń:

- Poczucie tożsamości młodych kobiet jest silnie współtworzone przez potrzeby natury emocjonalnej (w sensie: „jestem tą, która chce być kochana”), mniej w nich natomiast świadomego odnoszenia się do określonych zobowiązań związanych z podejmowanymi w niedalekiej przyszłości rolami;
- Zauważalne są pewne konfliktowe tendencje w poczuciu tożsamości młodych kobiet: z jednej strony, wydają się one mieć niejako „wbudowane” określone tradycyjne oczekiwania zarówno co do samych siebie, jak i ról, które będą miały pełnić. Z drugiej strony, ich jawnie formułowane potrzeby i ambicje związane ze zmianami kulturowymi wydają się niejednokrotnie wchodzić w konflikt z przekazami rodzinnymi, a także własnymi oczekiwaniami co do spełniania się w „dorosłych” rolach. Wydaje się, że te sprzeczne tendencje współwystępują równoległe i – potencjalnie mogą zostać ożywione w chwili faktycznego podejmowania „zobowiązań na życie”;
- Odzwierciedlający się na płaszczyźnie poczucia tożsamości konflikt, związany z różnymi wpływami, z którymi konfrontowane są młode osoby (tradycje rodzinne i system rodzinnych lojalności vs współczesne zmiany stylu życia) nie zawsze musi być jasno uświadamiany czy poddawany refleksji. W tym sensie przekazy rodzinne zdają się działać na poziomie głębszym (niejawnym) – podczas gdy „bardziej jawne”¹ poczucie tożsamości wydaje się bazować bardziej na wzorcach oferowanych przez współczesną kulturę;
- Zachowując pewną ostrożność, można postawić hipotezę (kwestia ta zdaje się wymagać dodatkowych badań), że charakter i siła sygnalizowanego tu konfliktu mogą być moderowane przez określoną postawę rodzicielską (jak pokazały badania, część rodziców, mimo „tradycyjnego” sposobu życia, chciałaby dla córki innego życia, przede wszystkim zdobycia zawodu i pozycji gwarantującej niezależność). Tym samym można tu mówić o dwojakim przekazie rodzicielskim, stanowiącym być może swoisty rodzaj „podwójnego wiązania” (por. Bateson, 1956). W tym wypadku oczekuje się od młodych kobiet lojalności w dwóch sprzecznych kwestiach, które można sprowadzić do komunikatów w warstwie werbalnej (świadomej): „oczekuję, że będziesz żyła inaczej niż ja i to da ci

¹ Mówienie o bardziej lub mniej „jawnym” czy „uświadamianym” poczuciu tożsamości jest usprawiedliwione przez przyjęcie Eriksonowskiego rozumienia poczucia tożsamości, w którym w skład „poczucia” wchodzi, oprócz aspektów poznawczych – także niejednokrotnie dużo głębsze i nie zawsze uświadamiane – aspekty emocjonalne i behawioralne.

szczęście”, natomiast w warstwie niewerbalnej: „bądź wierna i kontynuuj tradycje, jakie panowały u nas w domu”. Oczekiwanie lojalności wobec tak sprzecznych komunikatów, wydaje się prowadzić do wewnętrznego konfliktu, wobec którego młoda osoba staje bezradna. Skutkiem doświadczanego poczucia bezradności i uwikłania mogą pojawić się zaburzenia w procesie osiągania tożsamości dojrzałej.

W ten sposób podjęte przez nas wstępne badania wydają się potwierdzać wysuwane niekiedy intuicyjne twierdzenia o swoistych trudnościach, jakie stoją przed współczesnym młodym pokoleniem wchodzącym w życie i stającym wobec konieczności podjęcia w nim własnych dorosłych zobowiązań. Trudności te w znacznej mierze zdają się koncentrować wokół problemów tożsamościowych. Uzyskane wyniki mogą stanowić zarazem punkt wyjścia dla bardziej pogłębionych badań i refleksji teoretycznej, a także sprzyjać próbom stworzenia ewentualnych programów zaradczych.

Literatura cytowana

- Bateson, G. (1956). Towards a Theory of Schizophrenia. *Behavioral Science*, 1, 251–264.
- Bee, H. (1998). *Psychologia rozwoju człowieka*. Warszawa, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Berne, E. (1987). *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa, PWN.
- Boszormenyi-Nagy, I. (1973). *Invisible Loyalties: Reciprocity in Intergenerational Family Therapy*. New York Harper Row.
- Brzezińska, A. I. (2005). *Psychologiczne portrety człowieka*. Gdańsk, GWP.
- Crago, M. (1972). Psychopathology in Married Couple. *Psychological Bulletin*, 77, s. 114–128.
- Erikson, E. H. (2004). *Tożsamość a cykl życia*. Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Erikson, E. H. (1997). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
- Erikson, E. H. (1980). *Identity and the Life Cycle*. New York–London, W.W. Norton & Company.
- Goldenberg, H. (2006). *Terapia rodzin*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Greer, G. (2001). *Kobiety eunuch*. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
- Górnjak, L., Józefik, B. (red.) (2003). *Ewolucja myślenia systemowego w terapii rodzin*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Harris T. (1979). *W zgodzie z tobą i z sobą*. Warszawa, PWN.
- Havighurst, R. J. (1972). *Developmental Tasks and Education*. New York, David McKay.
- Krzyżewski, K. (2000). Specyfika psychologicznego ujmowania tożsamości [w:] A. Gałdowa (red.), *Tożsamość człowieka*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Marcia, J. E. (1980). The Process of Adolescence [w:] J. Adelson (red.), *Handbook of Adolescence*. New York, Wiley.
- Namysłowska, I. (1997). *Terapia rodzin*. Warszawa, PWN.
- Namysłowska, I. (2004). Kobieta w cyklu życia [w:] B. de Barbaro, B. Józefik (red.), *Terapia rodzin a perspektywa feministyczna*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pietrasiniński, Z. (1990). *Rozwój człowieka dorosłego*. Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Ritzer, G. (2004). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie Muza.
- Ritzer, G. (2003). *MacDonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie Muza.
- Rogoll, R. (1995). *Aby być sobą*. Warszawa, PWN.
- Słownik języka polskiego* (1996). Warszawa, PWN.
- Waterman, A. (1985). Identity in the Context of Adolescent Psychology. *New Directions of the Child Development*, 30, s. 5–24.